

# Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

Nowy Przyjaciel Ludu" wychodzi w Kępnie trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Przedpłata wynosi na wszystkich urzędach pocztowych 20 mk., z odnośnikiem do domu 2,25 mk. na kwartał.

Adresować należy:

Drukarnia Spółkowa T. z o. p., Kępno-Kempen i. P.  
Ekspedycja i drukarnia znajduje się przy ulicy Polnej nr. 54 obok Banku Ludowego. — Konto czekowe Wrocław 7579.  
Telefon 47.

Ogłoszenia kosztują: wiersz petytowy, jednołamowy 40 fen., w dziale reklamowym dwułamowy 80 fen. — Na większe i więcej razy się powtarzające ogłoszenia i reklamy udzielamy odpowiedni rabat.

Drukarni i nakładem Drukarni Spółkowej T. z o. p. w Kępnie. — Redaktor odpowiedzialny Teofil Ciecicki w Kępnie.

Nr. 36.

Kępno na czwartek 16. października 1919.

Rok VI.

## O naszą przyszłość.

W „Dzien. Gdańskim“, który stale i z należytem zrozumieniem rzeczy zajmuje się sprawami handlowymi, znajdujemy następujący ciekawy artykuł:

Wobec zbliżającego się przejęcia prowincji naszej przez Polskę, wskazanem jest rozpatrzyć się w warunkach ekonomicznych, które po tem zajęciu u nas nastąpią. Mam na myśli ekonomię dzielnicy pod względem gospodarczym i żywnościowym. W Polsce zboże ma podlegać zarządowi przez państwo, w Księstwie Poznańskim przeprowadzono już tego rodzaju urządzenie. Organizacja tamtejsza nazywa się dziś Głównym urzędem żywnościowym w Poznaniu, a wzoruje się na pruskiej wojennej organizacji urzędu „Provinzial-Versorgungsamt“. Obecnie ma być załecydzanem, czy podlegać ona będzie ministerstwu aprowizacji w Warszawie.

Projektowanem jest urządzenie czegoś podobnego na Prusy Królewskie, nie zdecydowane jeszcze, czy ma być to całkiem odrębną organizacją czy też rodzajem filii poznańskiej. Jeżeli organizacje nowe potrafią usunąć braki ich pruskiej poprzedniczki, to w zasadzie możnaby się zgodzić na to i tylko zastanowić się, czy stworzyć jedną wspólną instytucję, czy dwie odrębne. Trudnością w połączeniu obu organizacji będzie wyznaczenie odpowiednich cen na zboże. Poznań oznaczył je w ten sposób, iż płać za żyto, jęczmień i owies 400 marek za tonę, za tonę, zaś za pszenicę 500 mk. — a w byłem Królestwie cena wynosi 800 marek za tonę. Zapewnić będzie trzeba w Prusach ustanowić jednak inne ceny, mianowicie powinny one u nas być wyższymi niż w Księstwie. Gorsze urodzaje jakoteż ujemne warunki gospodarcze usprawiedliwiałyby to żądanie.

Robotnicy rolni domagają się znowu bardzo znacznego podwyższenia zarobków, a Niemcy starać się będą i po ratyfikacji wydadzą od nas co tylko będzie można; jeżeli ceny nie zastosują się do tych warunków, to powstanie paskarstwo, któremu żadne rozporządzenie władz nie zaradzi. Widzieliśmy, co się działo tu w czasie wojny, będzie tak nadal, o ile rozsądna polityka cen temu tamy nie położy.

Kartofle pozostawiono wolnemu handlowi, taksamo było i świeńie, jakoteż wszelkie tłuszcze. Wywiezienie tych rzeczy poza prowincję uzależniono od pozwolenia urzędu żywnościowego.

Trudności sprawia dostarczenie węgla dla Księstwa jak i dla naszej dzielnicy. Należy starać się o drzewo i torf. Pod tym względem trzeba przygotować sobie plan już na rok następny. Trudności z węglem będą nadal istniały. Może zajęcie Śląska przez ententę poprawi dowóz węgla i do nas, lecz liczyć na to nie będzie można. Powinno się już dziś myśleć o przyszłości, by przynajmniej na przyszły rok przygotować dostateczną ilość opału. Dostarczyć go u nas muszą lasy i torfowiska. W lasach trzeba będzie zaraz po ich przejęciu wyznaczyć poręby tak wielkie, by i potrzebę tegoroczną pokryły, dozwoliły przygotować zapas suchego opału na rok 1920/21. Muszą się tem zająć powiaty i wziąć inicjatywę w rękę. Zarząd lasów państwowych będzie musiał się dopiero organizować, trudno mu będzie o wszystkim myśleć, pomocy mu dostarczyć muszą powiaty, a to w celu, by zapewnić sobie opał.

Należałoby też zarządzić na przyszły rok kopanie torfu na wielką skalę. I w tem mogłyby powiaty wiele zdziałać, dając inicjatywę w tym względzie prywatnym przedsiębiorcom lub kupując i eksploatując na własny rachunek pokłady torfu znajdujące się w powiecie. Organizację stosowną mogłyby one łatwo przeprowadzić, a rząd musiałby im w tem pomoc, tak finansując przedsiębiorstwa, jak ułatwiając nabycie pokładów torfu od właścicieli tychże.

O ile na węgiel liczyć nie możemy, o tyle polepszy się nasza sytuacja bardzo w zaopatrzeniu w naftę i oleje mineralne. Zapewnionym jest dowóz nafty z Galicyi i to tak ropy dla motorów i opału kotłowy, jakoteż nafty rafinowanej, olej do motorów, benzyny, parafiny, świec, asfaltu itd. Będzie to wielką ulgą w

gospodarstwie domowym, jakoteż pozwoli uruchomić przemysł, opalając kotły ropą naftową.

Ceny są wysokie, lecz znów nie takie, by obstać nie można, n. p. nafta kosztować będzie około 70 fen. za litr. Dostawa tych produktów nastąpi w cysternach Kłupy i prywatne osoby powinny się zaopatrzyć już dziś w beczki drewniane i żelazne, bo tych brak.

Co do stosunków robotniczych, to nie znikła obawa dalszego bezrobocia. Rząd polski przeprowadzić będzie musiał wiele robót publicznych. Budują w Polsce już kilka linii kolejowych. W Płockiem rozbudowują kolejkę przez Niemców zaczęte. Wątpię, by u nas rząd polski obecnie już wielkie jakie roboty podejmował. My stosunkowo mamy dużo kolei i szos. Polska musi w pierwszej linii inne dzielnice w komunikacje zaopatrzyć. Powinno zatem same powiaty i miasta pomyśleć o dostatecznym zajęciu robotników, budując drogi i poprawiając istniejące. Muszą one tak bezroboczym zapomogi płacić, z małym dodatkiem ze swej strony mogą pożytecznie tych ludzi zająć, którzy dziś walęsając się nic nie pracują a pobierają wsparcia i tem stają się pasożytami pracującego społeczeństwa. Rząd polski nie zamierza prowadzić przedsiębiorstw przemysłowych, lecz za to poprze przemysł prywatny długotrwałymi zamówieniami.

Pożądanem by było, by się tworzyły spółki rzemieślnicze, lecz muszą one oprzeć się na zasadach kupieckich i być kierowanymi przez fachowych kupców. W ten sposób będzie mógł rząd pokrywać swe zapotrzebowanie w kraju. Surowce wszelkie jak skóry, żelazo, następnie maszyny wszelkiego gatunku, elektryczne przyrządy, telefony, maszyny do pisania, papier, druty, dalej beczki drewniane i żelazne, wozy, powozy itp. należy skrzętnie kupować, stracić na nich nie można, bo zapotrzebowanie tychże będzie wielkie, a sprowadzanie z zagranicy będzie nadal bardzo drogie, chociażby już z powodu niskiego stanu waluty naszej. Słowem, należy nam gromadzić i pracować, pracować i jeszcze raz pracować. Tylką pracą usuniemy potrzebę drogich zakupów zagranicznych i tylko pracą dojdziemy do zapasów, które będziemy mogli z czasem zamieniać na towary stamtąd sprowadzane. W ten tylko sposób podniesiemy kurs waluty polskiej.

Zamieszczam tych parę uwag, by społeczeństwo spowodować do poruszenia kwestyi ekonomicznej już dzisiaj, trzeba rozejrzeć się w możliwościach pracy. Zawiele dziś na ogół zaprzęta myśli nasze polityka, a zamało kwestye ekonomiczne. Jeżeli nie uchwycimy steru w tej sprawie w nasze ręce, to doczekać się możemy, że inne to zrobią, lecz nie na naszą korzyść.

Tak pisze korespondent „Dz. Gdańsk“ a zwłaszcza ostatnia jego uwaga trafia w sedno rzeczy i powinna pobudzić społeczeństwo do rozejrzenia się w tej tak ważnej sprawie, bo tego wymaga przyszłość naszego kraju i całego narodu. Tylko państwo ekonomicznie silne potrafi wybrnąć z ciężkiego położenia, w jakie wszystkie kraje europejskie wzięta wojna światowa, a tę siłę da nam dobrze ujęty przemysł i handel we własne ręce, zanim przyjdą obci i zbiorą znowu śmieć, pozostawiając dla nas — ochłapy.

## Koalicja a Polska.

Z powodu pesymistycznego nastroju, wywołanego w Polsce przed ostatnimi uchwałami najwyższej Rady pokoju i „Listem otwartym do narodów koalicji“, zamieszczą „Kur. Polski“ następujące wynerunanie jednego z przedstawicieli dyplomacji koalicyjnej:

Pesymizm społeczeństwa polskiego w chwili obecnej rozumiem doskonale. W grę wchodzi żywotne interesy Polski. Powzięto decyzję, które na długi szereg lat przesądzą losy Polski, nie więc dziwnego, że każde, choćby najdrobniejszy zawód, każdy pozorze niepowodzenie budzi w kraju całym falę rezczarowania i zwątpienia o dobrych chęciach i szczerości przyjaciół. Podobne zjawisko daje się również zaobserwować w innych krajach, a jeśli mniej się uwydatnia czasami, to zależy to w zupełności tylko od temperamentu poszczególnego narodu. Trzeba je-

W każdym domu polskim znajdować się powinna gazeta polska jako najlepszy przyjaciel i doradca.

## Misja Polska w Berlinie.

Po przeszło szterotygodniowej przerwie, spowodowanej wybuchem powstania na Śląsku, podjęte zostały ponownie uchwały mające na celu uregulowanie wszystkich kwestyj pozostających z związku z sprawą przejęcia przez Polskę ziem przyznanych jej traktatem wersalskim. Weszłym tygodniu podpisany został przez delegatów polskich i niemieckich układ w sprawie wypuszczenia na wolność i amnestji jeńców wojennych, internowanych i przestępców politycznych a obecnie bawi od poniedziałku w Berlinie liczniejsza delegacja która ma omówić resztę spraw dotąd niezakończonych. Jak wiadomo, jest spraw tych kompleksowymi i obejmują one wszelkie dziedziny naszego życia gospodarczego i politycznego. Od takiego czy innego uregulowania tych spraw zależy będzie w wysokim mierze bieg życia naszego politycznego w najbliższych latach.

Człowiek stojący zdala od naszej budującej się państwa z wielkim trudem i mozołem maszyny państwowej a przyzwyczajonej przed wojną do nadzwyczajnego funkcjonowania starych, od setek lat rozwijających się i ulepszających się z roku na rok organizmów państwowych, widzi oczywiście dziś jeszcze w Polsce wiele braków i usterek, które dają mu powód do ostrej, niejednokrotnie goryczą naprawianej krytyki. Krytyka ta jest zupełnie niesłuszna. Do młodego, istniejącego zaledwie od dziesięciu miesięcy państwa organizującego się własnymi siłami organizmu państwa polskiego nie należy bowiem przykładać miary państw zachodnich, posiadających wiekową kulturę polityczną i doświadczenie i dorobek licznych pokoleń.

Państwo polskie należy mierzyć tem, co już zrobiono. A zrobiono bardzo wiele. Stworzono w przeciągu kilku miesięcy prawie z niczego milionową armję, która odiera zwycięsko zalew bolszewicki i ukraiński na wschodzie, zorganizowano względnie sprawnie funkcjonujący aparat rządowy; poczta i telegraf pracują mimo wszelkich braków i trudności technicznej natury, jako to: niedostateczna ilość lokomotyw, wagonów, niewyszolony personel techniczny, pod względem lepiej niż w krajach sąsiednich, posiadających kulturę zachodnią. To co już zrobiono, może dumą napawać każdego Polaka a nie posiadać żadnych zdolności organizacyjnych.

By dorobek ten utrzymać i udoskonalić, potrzeba współpracy wszystkich patriotycznie usposobionych Polaków. Rząd, na którego barkach spoczywa to zadanie, ciężkie zadanie, potrzebuje pomocy i poparcia mas ludowych a przede wszystkim w szerokiej mierze, że wszystko, co przed nami stoi, zdola przeprowadzić z korzyścią dla całego narodu. Obecnie układy berlińskie, długie, zawile i skomplikowane, toczą się przeważnie w komiojach i osłonach tajemniczą aż do chwili ujawnienia rezultatów tych narad za zgodą obopólną. Stąd też nie należy się zbyt denerwować, lecz czekać cierpliwie na ostatecznych wyników, ufając, że ci, którzy reprezentują Polskę, stoją czujnie na straży jej interesów.



dnak głębiej zajrzeć w jądro każdej decyzji i starać się znaleźć w niej nie tylko jej ujemną stronę, lecz także okoliczności, które można wyzyskać z pożytkiem dla kraju.

Ważny dla przykładu sprawę Gdańska. Zamiast gęrych żalów na temat neutralizacji, należałoby niezwłocznie wziąć się do energicznej pracy nad wyzyskaniem wszelkich możliwości. Jest to olbrzymie pole pracy dla rządu, dla kapitalistów, dla przemysłowców, dla kupców i dla robotników. Podobno udało się Polsce już zainteresować kapitał angielski, francuskie firmy już wysłały tam swych przedstawicieli. Wszystko to jest, oczywiście, bardzo pożądane i korzystne, ale i niedostateczne, albowiem nie wystarcza zainteresować obcy kapitał, należy również puścić w obrót swój własny. Czas nagli, dalsza zwłoka może spowodować, że zarówno w Gdańsku, jak gdzieindziej w Polsce, przestaniecie być panami u siebie, wskutek zalewu obcego kapitału. A więc, zamiast skarg i pesymizmu, należy przystosować się do sytuacji.

Również kwestya plebiscytu w tej lub owej dzielnicy nie powinna zbyt niepokoić społeczeństwa polskiego. Jeżeli się udziela prawa stanowienia o sobie jednemu narodowi, to nie można tego prawa odmawiać drugiemu. To już trudno i z tem trzeba się pogodzić. Zresztą plebiscyt w niektórych dzielnicach nastąpi nie zaraz, a dopiero po upływie pewnego czasu, w międzyczasie ziemie te zaś pozostaną pod zarządem polskim. Niech więc władze polskie starają się zaskarbić sobie zaufanie i przyjaźń mieszkańców, a wynik plebiscytu będzie niezawodnie pomyślny.

Jeżeli nastąpiło w pewnych wypadkach przyłączenie bez plebiscytu, jak n. p. Słowaczyny do Czech, to dlatego, że separatyzm słowacki wywarł wrażenie mylne na każdym, kto nie zna bliżej stosunków miejscowych. Takie samo wrażenie mógł wywrzeć na cudzoziemcu separatyzm poznański, a przecież nie chcemy przypuścić ani na chwilę, aby Poznańczycy marzyli o oddzieleniu się od Polski mimo fantastycznych projektów p. Korfanteo.

Co się tyczy umiędzynarodowienia Wisły, to prawa Polski będą zupełnie zagwarantowane, choć i tym razem od Polski tylko będzie zależało, by odpowiednio z nich skorzystał. — Wreszcie, jeśli mówić o traktacie gwarancyjnym, to n. p. Czesi zmuszeni są do nierównie większych ustępstw na rzecz Niemców, niż Polacy na rzecz Żydów.

Powyższe wywody przedstawicieli koalicji nie zmniejszą żalu narodu polskiego, który srodze został pokrzywdzony na rzecz Czech, Niemiec i innych państw.

Mimo to neutralnie naród polski pragnie jak najściślejzego sojuszu z mocarstwami koalicji.

## Handel morski między Polską a krajami Ententy.

Dr. Aleksander Szczepański, członek delegacji ekonomicznej w Paryżu, w czasie pobytu swego we Francji usiłował uprzystępnąć Francuzom poznanie stosunków gospodarczych w naszym kraju i w tym celu w dziennikach i czasopismach francuskich publikował artykuły, mogące ze względu na nowe w nich zawarte szczegóły zainteresować również Polaków. Między innymi na uwagę zasługuje artykuł, opublikowany w „Lecz Annales Diplomatiques“

We wstępie autor zauważa, iż przed wojną handel

Ksawery de Montepin

## Czarne dusze.

POWIEŚĆ

(207)

(Ciąg dalszy.)

Vendame istotnie jutro miał przybyć.

Gilbert odbył z nim próbę komedii, jako odegrać należało w wili i lotr zobowiązał się formalnie, wykonać co do słowa otrzymany rozkaz.

W chwili udania się w drogę doktor zatrzymał go słowami:

— Zaczekaj.. Pan de Challins będzie ci towarzyszył.

— Ja! — zawołał Raul.

— Tak, mój chłopcze... Jest to konieczne... Inaczej nie zrozumianoby, że wiedząc o pogorszeniu się stanu Gabryeli, nie przyszedłeś jej odwiedzić... Będzie się zdawało, że spotkałeś Vendama na kolei, i od niego dowiedziałeś się o rozpaczliwym stanie dziewczęcia... Idź, idź, potrzebujesz odwagi, przynaję. Pomyśl o naszej bliskiej zemście. To ci wystarczy, aby jej nabrać.

I doktor uściskał rękę Raula, który poszedł w towarzystwie Vendama.

Od godziny szef Bezpieczeństwa, po porozumieniu się z Gilbertem, udał się do merostwa Bry-sur Marne.

O tak rannej porze nie można było się spodziewać zastać mera, lecz jego sekretarz znajdował się już na swoim stanowisku.

Szef Bezpieczeństwa przedstawił się temu ostatniemu, wymienił mu swoje tytuły i rzekł:

— Potrzebuję w interesie wielkiej wagi rozmówić się z panem merem bezzwłocznie.

Na co sekretarz odrzekł:

zagraniczny Polski prawie w całości uzależniony był od Niemców, posiadaczy Gdańska.

Pośród okrętów, które w r. 1913 przybyły do Gdańska, 1817 posiadało flagę niemiecką, 945 — flagę norweską i szwedzką, 230 — angielską, 84 — belgijską, 12 — amerykańską, 3 — francuską. Na o'rtkach niemieckich, przywożone były towary nietylko niemieckie, lecz również i cudzoziemskie. Między innymi przywożono na okrętach niemieckich — wino francuskie, ryby z Anglii, Holandyi i Szkocji, towary kolonialne i nawet oliwę angielską przywożono na okrętach niemieckich. Artykuły spożywcze zamorskie przywożone do Gdańska via Hamburg Gdańsk, pod panowaniem Niemiec nie tylko że się handel nie rozwijał, lecz nawet cofał się w rozwoju, Tomaczy to się tem, iż Niemcy faforyzowały Hamburg, Bremę i Szczecin, mało troszcząc się o rozwój Gdańska. Ilość tonażu, zarejestrowana w Gdańsku w ostatnim dziesięcioleciu zmniejszyła się w dwójnasób, natomiast w Hamburgu powiększyła się dziesięciokrotnie.

Należy oczekiwać, zdaniem dr. Szczepańskiego, iż w przyszłości po utracie Gdańska, Niemcy będą starali się transporty przeznaczone dla Polski skierować na Hamburg, Bremę i inne porty niemieckie, a jednocześnie będą usiłowali rozszerzyć i udoskonalić sieć dróg żelaznych.

Gdańsk mógłby stworzyć przeciwagę dla tych tendencji, umożliwiając bezpośrednią wymianę handlową między Polską a krajami ententy, warunkiem tego nieodzownym jest przynależność Gdańska bez żadnych zastrzeżeń do Polski. Dr. Szczepański usiłuje wykazać znaczenie jakie bezpośrednio komunikowanie się z Polską miałyby dla handlu państw ententy.

Polska już przed wojną była rynkiem zbytu dla państw obcych olbrzymim i w bilansie ich handlowym wybitną odgrywającym rolę. Import z Niemiec do Królestwa Polskiego według kolejowej statystyki niemieckiej, wzrósł w roku 1913 o 2 550 941 ton, z Niemiec zaś do Galicji w tymże roku wzrósł o 2 272 088 ton. Odpowiednie liczby, ilustrujące rozmiary eksportu, wynoszą dla Królestwa: 737 516 ton, dla Galicji — 941 303 ton. Rynek zbytu w Polsce zjednoczonej niepomierne wzrosła. Powiększy się bowiem wkrótce, nie tylko liczba ludności, lecz również i potrzeby. Rozwój przemysłu jest dla Polski wprost koniecznością. Polska musi bowiem wybierać pomiędzy ekspertem ludzi i towarów. Rozwój przemysłu w Polsce pozostaje w ścisłej zależności od rozbudowy i udoskonalenia dróg wodnych, a między innymi od przeprowadzenia kanałów, któreby łączyły Wisłę z Odrą, Niemnem i Dniepram, Dniestrem i Danajem. Wtedy Polska dzięki swemu położeniu geograficznemu stanie się doskonałym krajem tranzytowym, a przemysł jej będzie mógł rozwinąć się do rozmiarów olbrzymich.

Ale pamiętać należy, iż rozwój przemysłu nie będzie możliwy w całej pełni, o ile Gdańsk nie stanie się portem światowym i pierwszorzędnym i nie ze spoli się jak najściślej z Polską.

## Najazd żydów na Wielkopolskę

Jedna z gazet poznańskich pisze:

Wystarczy zajrzeć do pociągu z Warszawy, jadącego do Poznania, aby przekonać się, w jakich rozmiarach odbywa się wędrówka żydów do Wielkopolski. Pociągi przepelnione są żydami jadącymi z Warszawy i Łodzi, a podróżni, wsiadający na stacjach naszych, nie znajdują już dla siebie miejsca. Żydzi

— Każę go natychmiast uprzędzić. Mieszkanie jego niedaleko stąd... Za pięć minut będzie tu.

LVII.

Sekretarz wydał rozkaz woźnemu, który zarazem był odźwiernym domu gminy i zanim pięć minut upłynęło, pan mer bogaty kupiec miejscowy, przybiegł z pospiechem.

Wprowadził szefa Bezpieczeństwa do swego gabinetu, gdzie obadwaj rozmawiali przez kwadrans.

Urzędnik stanu cywilnego zawołał swego sekretarza, dał mu instrukcje, które sam otrzymał, poczem szef Bezpieczeństwa poszedł połączyć się z Gilbertem.

— Wszystko już przygotowane — rzekł mu — pozostaje nam tylko zająć się tem, co pan sobie życzy. Udajmy się do biura najmu mieszkań.

Biuro to znajdowało się w pobliżu.

— Czy masz pani do najęcia umeblowany pawilon? — zapytał Gilbert dyrektorki, która odrzekła:

— Mam ich kilka. Jaką cenę życzy pan sobie płacić?

— Cena mało mnie obchodzi, aby tylko pawilon posiadał pewne warunki.

— Jakież to warunki?

— Chciałbym, żeby był między podwórzem a ogrodem, o ile to być może odosobniony i chodzi mi o to aby ogród był duży i bardzo zacieniony.

— Na jak długi czas masz pan zamiar wynajmować?

— Na trzy miesiące.

— Najkrótszy termin, na jaki upoważnioną jestem wynajmować, jest sześć miesięcy.

— A więc racz pan iść za mną. Zdaje się, że będę mogła pana zadowolnić.

Dyrektorka wzięła pęk kluczy i wyszła, pozostawiając biuro pod opieką młodej dziewczynki.

Gilbert i szef Bezpieczeństwa udali się za nią.

siedzą wygodnie, my Polacy stać musimy. Wierzę, że żydzi ci nie wracają lecz przestają u nas i to nie tylko w Poznaniu samym, lecz także w innych naszych miastach. Ponieważ zwykle nie zgłaszają się na policji, przeto niewiadoma jest ich liczba. Widzimy ich tylko licznie chodzących ulicami Poznania i w naszych restauracjach i kawiarniach. Nie potrzeba dodawać, z jakim uprzedzeniem i niechęcią patrzy na żydów nasza publiczność i doczmem jest, że żydzi tę niechęć odczuwają. Tymczasem okazywanie żydom po ulicach i kawiarniach naszych antypatii jest czemś dziecinnem. Nasze władze policyjne powinny sprawą tą się zająć i zbadać w jakich celach i z jakimi zamiarami żydzi do nas przybywają. Stwierdzono wzmoczenie się agitacji szewickiej, plany strejków i nie ulega wątpliwości, że żydzi ją prowadzą. Rekord oburzenia i przerażenia osiągnęli u nas jednakowoż oficerowie żydzi, nasyłani przez centralną władzę wojskową do naszego grodu. Jak się dowiadujemy, w sprawie nasyłania do nas żydów w charakterze dygnitarzy jakichkolwiek, byłoby zwołany wiec publiczny, który uchwalił protest skierowany przeciw zażydowieniu naszego grodu. Byłoby to ślicznym dla nas Wielkopolan podarkiem, gdyby naszymi przełożonymi w odrodzonej Polsce mieli być — chrzczeni, czy nie chrzczeni żydzi! Tego chyba Wielkopolsce nie doczekamy się nigdy.

## Dołola traktatu pokojowego

Ogólną uwagę całego świata zwróciło na siebie podczas końcowych rozpraw nad traktatem w pałacu mencie francuskim przemówienie francuskiego prezesa ministrów Clemenceau'a. Powiedział on dosłownie: Liczę napewno na to, że traktat pokoju zostanie przyjęty przez Amerykę. Francya chce i życzy sobie tego i nie może powiedzieć, żeby jej o to nie chodziło. Najgorętszym życzeniem Francji jest, by związek narodów powstał i, jeśli w czemkolwiek będę mógł pomocnym Wilsonowi, uczynię to."

Słowa z takich ust nie są wiatrem, lecz mają znaczenie, zwłaszcza w chwili, w której tak Francya jak i Ameryka pracują nad ostateczną ratyfikacją pokoju. Dla tego nie potrzeba się zbyt obawiać odroczenia ratyfikacji na dłuższy czas, zwłaszcza, jeżeli się sprawdzi wiadomość, że we Włoszech został już traktat dekretem królewskim zatwierdzony. Ratyfikacja przez nowy parlament włoski i senat nastąpi później.

W polskich miarodajnych kolach tak w Poznaniu jak i w Warszawie liczą się z ratyfikacją traktatu jego prawomocnością napewno w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z ryza: „Intrasingean“ zamieszcza wywiad z wybitnej osobistością amerykańską, która jest zdania, że amerykański zratyfikuje traktat z pewnymi jednak strzeżeniami, które będą miały charakter wyjaśnienia szczególnych artykułów. — Przyjęcie traktatu w francuskiej przyspieszy przyjęcie traktatu w Ameryce. Japonia pójdzie za tym przykładem i zratyfikuje traktat do połowy października, a Stany Zjednoczone do końca tego miesiąca. To, co się obecnie dzieje w senacie, jest kampanią polityczną.

W kwestyi Rjeki pragnie Wilson uniknąć wojny. Kwestya ta musi być szybko uregulowana. Jeżeliby Rjekę pozostawiono Włochom, wówczas oświadczył ów dyplomata — nikt nie mógłby szkodzić zajęciu Limburga przez Belgów, a Gdańsk przez Niemcy. Dlatego Włosi muszą zrzec się

Po dziesięciu minutach drogi zatrzymała się krata żelazna, obita do dołu do góry blachą. Stron dawały się widzieć białe mury uwieńczone lonością.

Krata została otwartą i obaj ludzie weszli wewnątrz.

Pawilon w kształcie szaletu, położony wśród szernego ogrodu, zasadzonego wielkimi drzewami, właśnie takim, jakiego sobie życzył Gilbert.

Umowa na miejscu została zawartą na sześć miesięcy i powrócono do biura, gdzie Gilbert zapisał się, wziął kwit i kazał sobie wręczyć klucze.

Poczem wraz z szefem Bezpieczeństwa udał się do hotelu dworca, aby tam oczekiwać na Raula, Challins i Juliana Vendame.

Ci ostatni zaledwie przybyli do wili.

Filip przechadzał się około murawy z baronem pilnując przybycia Juliana.

Tak matka jak i syn, spostrzegłszy Raula z daniem, zdrzeli oboje.

— Trzymajmy się dobrze! — szepnął Filip.

I podeszli naprzeciwko wicehrabiego, który swej strony przyspieszył kroku.

Pan de Garennes przybrał wyraz twarzy wany do okoliczności.

— Jak późno przybywasz, mój kuzynie,

— Jednakże musiałeś odebrać wczoraj moja depeszę przedniego dnia, depeszy tej wcale nie odebrałeś.

Jednakże na wszelki wypadek uznał za odpowiedzieć:

— Tak jest, ale nie mogłem wcześniej przyjechać.

— Niestety!.. mój drogi chłopcze — rzekł w nowa głosem, który wydawał się złamanym z — wczoraj trzeba było przyjechać, aby ją jeszcze

Dziś już za późno... Gabryela umarła.



# Sprawy polskie.

## Otwarcie uniwersytetu w Wilnie.

Uroczystość otwarcia uniwersytetu w Wilnie rozegrała się w czwartek przyjazdem Naczelnika Państwa przybył w towarzystwie Władysława Mickiewicza i Nadzieżdżający pociąg powitana orkiestra hymnem wojennym. Do naczelnika Państwa przemówił rektor uniwersytetu p. Siedlecki. Zebrane panie wręczyły kwiaty. Przedmiotem oświadczenia był Władysław Mickiewicz, do którego zwrócił się rektor również oświadczeniem. Wzruszony Mickiewicz odzyskał w czułych i serdecznych słowach i przyjął przesłany bukiet kwieciany. W czwartek po przyjeździe do Wilna specjalny pociąg wiozący zaproszonych gości. Mnóstwo osób przyjezdnych wyczerpano po mieście. Między wybitniejszymi gośćmi znajduje się marszałek Sejmu i kilku posłów, reprezentanci uniwersytetów polskich i światowych ks. arcybisk. Teodorowicz, książe bispa i Sapieha oraz przedstawiciele prasy. W piątek w Wilnie zostało miasto zelektryzowane po raz pierwszy. W niedzielę odbyły się w kaplicy ostrobramskiej nieszpory. Nabożeństwa odprawił biskup Matulewicz. Po nieszporach w mieście utrzymywali skauci. Wieczorem o 10 odbył się raut, wydany przez Naczelnika Państwa w jego chwilowej rezydencji. Miasto udekorowane przygotowuje się do uroczystości jaka odbyła się w sobotę.

## Posel polski w Budapeszcie.

Posel polski Szembek wręczył w węgierskim ministerjum spraw zagranicznych swoje pismo uwieczniające. Szembek zaznaczył przytem, że życzeniem jest utrzymać przyjazne stosunki między Polską a Węgrami.

## Z Sejmu polskiego.

Mowa ministra Bilińskiego.

Na sobotnim posiedzeniu Sejmu ustawodawczego omawiali min. skarbu Biliński poseł dr. Skulski, dr. Głabiński i Witos. Min. Biliński przedstawił sprawozdanie o skarbowym i ekonomicznym, który uznał jako wprawdzie świetny, ale także i nie beznadziejny. Dług państwa przedstawiają się w następujących liczbach: 143 milionów franków, 143 miliony dolarów, 999 tysięcy funtów szterlingów, 6 milionów 500 tys. lirów, 16 do 17 milionów florenów holenderskich, 16 do 17 milionów marek, to cały ten dług wynosi 5 miliardów, 728 milionów marek. Do tego dołączyć należy długi państwowe wewnętrzne, które się po w Kasie Pożyczkowej Krajowej, a które wynosi 4 i pół do 5 miliardów. Ogólna suma długów państwa wynosi zatem równo 9 miliardów.

Minister apelował do ofiarności społeczeństwa w sprawie nowej pożyczki wewnętrznej, która jeśliby się udała, musi być zastąpiona przez pożyczkę zagranicą. Dla podniesienia budżetu państwowego konieczną jest kontrola finansów państwa. Min. Biliński zapowiedział powszechny podatek dochodowy, w byleby Kongresowce dotychczas zupełnie nie zrealizowany, jak również nowe podatki bezpośrednie w postaci najprzeróżniejszych monopolu a przede wszystkim monopolu spirytusowego. Co do tego oświadczył p. min. zaznaczył, że wszelka walka z podatkami wyrobem wódki do niczego nie doprowadza, czego koniecznym jest powiększenie dotychczasowego kontyngentu, aby w ten sposób wyrugować nieuczciwe fabrykacje. Min. Skulski wygłosił promowę, zaś poseł Głabiński omawiał rzeczowo sprawę rekonstrukcji gabinetu.

## Rezultaty ofensywy polskiej na Białej Rusi.

W dniu 8. 10. Z Dow. frontu litewsko-białoruskiego komunikują nam: Rozpoczęła w pierwszych dniach pod dowództwem gen. Szeptyckiego akcja zwycięska osiągnęła po trzechmiesięcznych ciężkich walkach pełnych chwały dla naszych wojsk miarę i granice. Od czasu ofensywy przesuwał się front nasz przesuwał się przeciętnie o 200 km. naprzód i dotarł do linii Dźwini i Berezyny. Trzykrotnie próby kontrataków nieprzyjacielskich zostały odparte. Sześćdziesiąt kilometrów kwadratowych kresów Wschodnich zdobyliśmy dwiema i pół miliona głów, siedem większych miast powiatowych z Mińskiem na czele i kilka wsi czekały się oswobodzenia od barbarzyńców. Dywizje bolszewickie w 17. 52 estońska i pietrogradzka zostały w rozbite. Zdobyliśmy naszą wojenną wyprawę na 70 oficerów i 25 161 jeńców. 34 dział, 300 karabinów maszynowych, 12 lokomotyw, 3 samoloty pancerny, 3 samoloty, 4 samoloty, 4 samoloty, a poza tem ogromny materiał techniczny składający się z broni ręcznej amunicji. Rezultat ich ofensywy jest nasz waleczny armia wspólnym wytrwaniem do jednego celu skierowanym wysiłkiem i odwagą dowódców i żołnierzy ze wszystkich ziem polskich nad Wisłą i Wartą, Peltwi, Bugu i Niemną.

# Sprawy polityczne

## Galicya Wschodnia zostanie przy Polsce.

Warszawa, 9 października. „Kurier Poranny“ donosi z Paryża od swojego korespondenta, że ostatecznie najwyższa Rada koalicyjna uchwaliła pozostawienie Galicyi Wschodniej przy Polsce.

## Pomyślny bieg rokowań w Londynie.

Warszawa. „Przegląd Wiecz.“ donosi, iż w kulach politycznych otrzymano wiadomość, że przebieg rokowań polsko-angielskich w Londynie, prowadzonych między premierem Paderewskim a Lloyd Georgem, jest bardzo pomyślny dla Polski. — Ostatecznego wyniku konferencji londyńskiej oczekiwać należy przypuszczalnie już w bieżącym tygodniu.

## Denikin o Polsce i Rosji.

Na obiedzie, wydanym na cześć misji polskiej, wypowiedział generał Denikin mowę, w której oświadczył: „Po długich latach wzajemnych nieporozumień, po przejściach wojny światowej pojawiły się na widowni światowej nasze dwa narody słowiańskie złączone związkami bratnimi. Nowe stosunki wzajemne są zbudowane na zgodności interesów naszych dwu państw i obronie przeciw wspólnemu wrogowi. Ze całego serca wypowiadam życzenie, aby nasze droginigdy się nie rozeszły. Wznoszę toast na cześć Polski zmartwychwstałej i przyszły nas sojusz.“

## Senat amerykański przyjmuje traktat pokojowy.

Rotterdam. „Times“ donosi z Nowego Jorku: Senat amerykański odrzucił wszelkie wnioski o zmianę traktatu pokojowego i przyjął nie zmienioną treść traktatu z Niemcami.

## Kiedy zbierze się Liga narodów?

Waga. Z Paryża donoszą: Rząd amerykański wyznaczył jako członka związku narodów jednego z swych delegatów w Paryżu. W kołach konferencji pokojowej zastanawiają się nad tem, czy inne narody zgodzą się na to, aby Ameryka stała się członkiem Ligi narodów jedynie tylko z zastrzeżeniem. Na pierwszym zebraniu Ligi narodów mają być poruszone różne ważne zagadnienia i z tego powodu też pierwsze posiedzenie Ligi narodów ma być przyspieszone. Posiedzenie to może się, jak wiadomo, odbyć dopiero po ratyfikacji przez 3 mocarstwa i przez Niemcy.

Powszechnie przewidują, że przed 15. października wymagana ilość państw będzie ratyfikowała układ wersalski. Rada Ligi narodów ma zająć się ważną sprawą, dotyczącą administrowania Gdańska.

## Wojska koalicyjne w Budapeszcie.

Budapeszt. Przybyło tu 1800 żołnierzy angielskich. W tych dniach przybędzie jeszcze 2000 żołnierzy włoskich. Wojska te mają pełnić służbę i czuwać nad utrzymaniem porządku po wycofaniu wojsk rumuńskich.

## Armja Kołczaka kroczy zwycięsko naprzód.

Paryż. (PAT) Posuwanie się wojsk Kołczaka na północ od Tobolska trwa w dalszym ciągu. Największy sukces odniosły wojska Kołczaka w okolicy Kurszan. Na północ od syberyjskiej linii kolejowej wzięły wojska Kołczaka cały szereg wsi, i miasteczek. Na południe od drogi kolejowej opór wojsk Lenina został przełamany i armja Kołczaka kroczy zwycięsko naprzód.

„New York Herald“ donosi z Omska, że Kołczak wziął w ostatnich dniach 15 tysięcy bolszewików do niewoli.

Helsingfors. (PAT.) Ostatnie komunikaty bolszewickie przyznają że wojska czerwone poniosły poważne straty, tak na północy jak w Ukrainie, w zachodniej Syberji i pod Dźwińskiem.

## Niemcy i bolszewicy.

Berlin. „Vorwaerts“ donosi, że pomiędzy rządem sowieckim a stowarzyszeniem osadniczym w Lipsku (G. 1) wszczęto rokowania o przesiedlenie 800000 niemieckich robotników, pozbawionych pracy do Rosji. Rząd rosyjski przyrzekł Niemcom wszelkie udogodnienia. Mają oni też otrzymać własne fabryki, tak że znajomość języka rosyjskiego nie jest konieczna.

## Transport niem. Jeńców wojennych.

Geneva. (PAT.) donosi, że według zapowiedzi władz francuskich transport niemieckich jeńców wojennych do ojczyzny rozpocznie się pomiędzy 27 października a 2 listopada. Ogółem będzie trzeba przewieźć z Francji 432 tysiące jeńców niemieckich.

# Wiadomości z bliska i z daleka.

Kępno, dnia 15 października 1919.

— Urząd policyjny w Kępnie obwieszcza, że handlarzom w dniu targowym zakup towarów w ruchu targowym dopiero od godz. 9:30 z rana dozwolonym jest niezastosowanie się do rozporządzenia tego pociąga kary za sobą.

— Biura komisarzy na obwody Kępno-południe i Kępno-południe znajdują się teraz w budynku zimowej szkoły rolniczej, naprzeciw landraty.

— W miejscowym „Wochenblacie“ czytamy, że sprzedaż przekazanych związkowi komunalnemu, 520 metrów materii flanelowej na koszule dla tutejszej biedniejszej ludności, oddano kupcom B. Ritter, Caro. L. Neumann, Landau i Heilborn. Cena za metr flaneli, którą tylko za poświadczeniem uprawnionym do zakupu nabyć można, wynosi 4,25 mk. Poświadczenia udziela się w landratyze pokój nr. 6.

Podpada nam, że sprzedaż flaneli wyłącznie kupcom żydowskim zlecono. Czyby p. landratowi nie wiadomem było, że mamy na miejscu także 4 handlowców łokciowych w ręku chrześcijan?

— Po mieście i powiecie naszym, jak nam donoszą, kręcą się różne osobniki z pod ciemnej gwiazdy i skupują złoto i srebro twierdząc, że czynią to na rzecz skarbu polskiego w rzeczywistości aby je z grubym oowidkiem zarobkiem sprzedać żydowskim i niemieckim pośrednikom, którzy wywożą je do Niemiec.

Zwracamy zatem uwagę, że kupujący złotem i srebrem chwytają się różnych środków, aby wyłatać szlachetne te metale z wielką dla sprawy polskiej szkodą. Z tego powodu nie należy iść na łep żadnych ogłoszeń, że ten lub ów kupuje złoto i srebro, bo nikt nie ma pewności, w jakim celu chce nabyć. Tej pewności się nie ma, choćby polskie nazwisko mogło bałamuć. Najlepiej więc będzie, gdy takich ogłoszeń gazety nasze przyjmować nie będą, boć Niemcom oczywiście chodzi o to, aby nas z wszystkiego ogolocić. Niechże tedy nikt nie sprzedaje nikomu złotych i srebrnych pieniędzy, ani złotych i srebrnych przedmiotów ani ludziom prywatnym ani handlarzom. Zachowajmy je dla Polski!

— Dlaczego obuwie takie drogie? Wojenna spółka skórzana, która miała monopol na handel skórnym, miała w roku 1918 zysk tak wielki, że na każde 500 marek udziału przypadło czystego zysku 132 000 mk. Dywidenda wynosiła zatem 2600 procent! — Teraz sobie możemy wyobrazić, dlaczego obuwie jest tak drogie.

— Opole. „Nowiny“ piszą: Kto zamordował śp. ks. Kuratusa Rudę z Marcinków pod Sycowem? Od przewodniczącego wydziału powiatowego z Olesna otrzymujemy następujące zawiadomienie:

Celem wyśledzenia morderców śp. ks. kuratusa Rudy z Marcinek pod Sycowem, którego zamordowano 15 stycznia rb. odbył się dnia 26 września rb. termin na sądzie okręgowym w Oleśnie. Jako mordercy wchodzi w rachubę żołnierze grenszucy. Oskarżonych jest czterech. — A więc „wyjdzie prawda ja oliwa na wierzch jak pisaliśmy w numerach 47 i 51 pisma naszego.

— Poznań. Niżsi pomocniczy urzędnicy pocztowi przystąpili do strejku. Domagają się przy 12 godzinnej pracy wyrównania ich opłat z opłatami miejscowych robotników.

— Burze i powódzie w Hiszpanii. Hiszpania została nawiedzona wielkimi burzami połączone z deszczem i gradobiciem. Zwłaszcza prowincje Walencya i Murcyja ucierpiała nadzwyczajnie. Cała niemal prowincja walencyjska znajduje się pod wodą. Położenie miasta Kartageny jest bardzo krytyczne. Zaplanował równocześnie brak żywności. Ruch kolejowy wstrzymany zupełnie.

— Policjanci strejkują, a złodzieje biorą się do roboty. Według doniesienia pism amerykańskich członkowie policyjni we wielkim mieście nadmorskiem Bostonie rozpoczęli strejk. Wiadomość o strejku policjantów była hasłem dla włamywaczy, złodziei i rabusiów, którzy powiedzieli sobie: Teraz albo nigdy!... W różnych punktach miasta dokonano zuchwałych kradzieży i napadów na banki, sklepy i prywatne mieszkania. Dopiero wkroczenie tych policjantów, którzy igit przyłączyli się do strejku położyło kres złodziejskiej gospodarce.

— Poznań. Skazanie pierwszych bolszewików. Na posiedzeniu w dniu 2. października sąd polowy komendy miasta pod kierownictwem kapitana dr. S. Podkomorskiego z współudziałem pp. M. Chłapowskiego i Z. Wróblewskiego skazał za agitację bolszewicką wśród wojska:

1) stolarza Pawła Fachego z Winiar na 15 lat domu karnego. 2) tkacza Józefa Neymanna z Łodzi na 10 lat domu karnego, 3) tkacza Emila Nachtigala z Łodzi na 10 lat domu karnego. — Wszyscy zasądzeni są Niemcami. Jedynie okoliczności, iż sąd nie uznał ich za agitatorów zawodowych, zawdzięcza zasądzeniu, że nie skazano ich na śmierć względnie na dożywotnie więzienie. Oskarżonych z Królestwa bronił p. referendarz Pinkowski.

## Kalendarz.

Czwartek 19.	Rzymsko-katolicki.	Słowiański
Piątek 17.	Martyana Florentyny	Radziław Zutaslawa
	Wschód słońca o godz. 6,27.	Zachód o godz. 5, 3.
	„ „ „ 6,29.	„ „ „ 5, 1.



Drogą kupną nabyłem w Kępnie dom, przy ul.  
Baranowskiej nr. 102.

(obok mistrza kowalskiego p. Kühna)

i z dniem 1-go października 1919 przeniosłem  
tamdotąd moją pracownię

## siodlarsko - tapicerską.

Polecam się nadal do wykonywania wszelkich prac w  
zakres siodlarstwa, tapicerstwa i lakiernictwa wchodzą-  
cych.

**Szory, półszory i chomąta**  
mam stale na składzie.

Prosząc o łaskawe poparcie zaręczam skora i rzetelną usługę.

Z poważaniem

**Stanisław Pilarczyk**

siodlarz i tapicer.

## Magla

używana lecz dobra, jest zaraz  
do sprzedania.

**Kaczór, Kępno.**

Rynek 40.

## Gospodarstwo

w Łęce opatowskiej, obejmujące  
31 mórg, rola wszelka tuż, przy  
domu, jest zaraz do sprze-  
dania. Zgłoszenia pod H. H. do  
eksp. „Now. Przyj. Ludu.

Świeże

## wapno

nadeszło.

**Markus Freund**

przy Targowisku.

## Polecam

wyroby moje z drzewa, rozmaite  
belki i kantówkę, oraz deski na  
podłogi, płoty i. t. d. Deski  
stolarskie i wszelkie inne drzewa  
do budowli w rozmaitych  
gatunkach.

Zarazem donoszę, iż moja piła jest w  
biegu i przyjmuję każdą ilość drzewa  
do natychmiastowego rznięcia.

**W. Przewoźny**

Tartak parowy obok  
głównego dworca  
Telefon 152.

Niniejszem donoszę Szanownej Publiczności,  
że przejąłem drogą kupną

## fabrykę mebli

od pana Hebischa przy ulicy Kościelnej nr 335

i takową dalej prowadzić będę.

Polecam moje przedsiębiorstwo łaskawym względem i kreślę się  
z wysokim szacunkiem

**A. Kwiatkowski.**

## Szanownej Publiczności Kępna i okolicy

do łaskawej wiadomości,

że z dniem 1-go października 1919 przeniosłem mój

## warsztat blacharski i instalatorski

do domu własnego przy ulicy Młyńskiej Nr. 447 obok mleczarni  
naprzeciw Banku Kupieckiego.

**Feliks Żak**

mistrz blacharski.

## Bank Ludowy w Kępnie

w domu własnym przy ul. Młyńskiej  
Spółka zap. z nieograniczoną odpowiedzialnością

udziela

## pożyczek

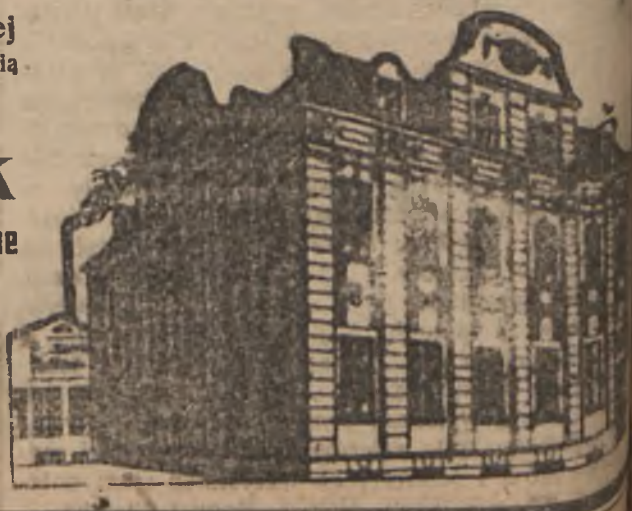
na sola, prima weksle i podkłady hipoteczne

oraz przyjmuje

## wkładki oszczędności

i płac 2 pro. z wypowiedzeniem natychmiastowem  
3 " " " kwartalnym  
4 " " " półrocznym

Lokal otwarty w dni powszednie  
od 9 do 11 i od 4 do 5 g. dziny.



## Lampy karbitowe.

== Karbit ==

Lampy do nafty i okowity.

Latarki elektryczne,

baterje i inne przybory do  
wszelkich lamp

poleca po tanich cenach

**W. Przewoźny**

Kępno, ulica Warszawska 335.

Telefon 152.

Potrzebna zaraz młoda  
panienka,

córka uczciwych rodziców  
jako

## ekspedientka

do składu towarów  
kolonialnych.

Uwzględnia się tylko zgłoszenia  
pisane własnoręcznie.

**Adam Gaj**  
Siemianice.

## Gospodarstwo

obejmujące 45 mórg z żywym i  
martwym inwentarzem jest zaraz  
do sprzedania.

Zgł. przyjmuje eksp. N. P. L.

Zaginęły

w sobotę, dnia 11 bm.

**2 kozy.**

Ktoby o pobyciu ich wiedział  
niechaj mnie powiadomi. Przy-  
rzekam wynagrodzenie.

**M. Łysakowska - Kępno**  
ul. Kościelna 332.

## Moje gospodarstwo

w Maryance mroczeńskiej skła-  
dające się z przeszło 7 mórg ro-  
li przy domu z budynkami jest  
zaraz do sprzedania.

**Fel x Matyszczak.**

## Kto potrzebuje:

ekonomów,  
leśniczych,  
pokojówek,  
służby,

**Kto chce**

nająć mieszkanie,  
kupić lub sprzedać majątki, go-  
sćcinie, handle, gospodarstwa itd  
nuzyska to przez

## ogłoszenia

w

„Nowym Przyj. Ludu“.